

CZĘŚĆ I. ROZUMIENIE ZE SŁUCHU
wersja A i B (tekst do przeczytania w części I egzaminu)
Tajemnica zamku w Niedzicy

Zamek w Niedzicy to popularna atrakcja turystyczna w Polsce. Wiąże się z nim wiele legend, opowieści i tajemnic. Jedna z nich dotyczy skarbu Inków.

Historia Inków na zamku w Niedzicy bierze swój początek w XVIII wieku. Wtedy to Sebastian Berzewiczy - potomek właścicieli niedzickiego zamku - wyruszył w świat. Wędrował, walczył w różnych wojnach, był też korsarzem na usługach króla Hiszpanii. W końcu trafił do Ameryki Południowej, gdzie poślubił wysoko urodzoną Indiankę. Mieli jedno dziecko – córkę Uminę. Wyszła ona za mąż za inkaskiego wojownika Andreasa, spokrewnionego ze słynnym Tupakiem Amaru, władcą Inków.

Inkowie byli bardzo źle traktowani przez Hiszpanów i często się buntowali. Kiedy w 1781 roku wybuchło kolejne powstanie, to Andreas stanął na jego czele. Po upadku powstania Andreas, Umina i ich syn Antonio Unkas znaleźli się w niebezpieczeństwie. Byli oni bowiem dziedzicami legendarnego złota Inków.

Sebastian Berzewiczy wiedząc, że w Ameryce nie zaznają spokoju, zabrał córkę, jej męża i wnuka i uciekł do Włoch. Jednak i tam ścigał ich zły los – pewnej nocy w tajemniczych okolicznościach Andreas został zasztyletowany. Wtedy Sebastian postanowił wrócić w rodzinne strony. Zatrzymał się z córką i wnukiem w Niedzicy.

Niestety, podczas nieobecności Sebastiana na zamek wdarli się Hiszpanie i zabili Uminę. Zdecydowano wówczas, że jej syn powinien zniknąć. Adoptował go Wacław Benesz, bratanek Sebastiana. Akt adopcji Antonia Unkasa spisano w obecności przedstawicieli Przześwietnej Rady Inków. Sporządzono także jego kopię w języku i piśmie Inków.

Antonio Unkas ożenił się z Polką i żył spokojnie, nie zajmując się swoim dziedzictwem ani legendami związanymi ze skarbem. To samo przykazał swoim synom, a oni – swoim.

Nie wszystkie dzieci są jednak posłuszne. Prawnuk Unkasa, Andrzej Benesz, zainteresował się swoim dziedzictwem. To on odnalazł w 1946 roku w Krakowie akt adopcji, w którym wyczytał informacje o jego kopii w języku Inków. Niedługo potem – podobno – odnalazł w Niedzicy inkaski dokument zawierający także informacje o ukrytym skarbie i przekazał go przedstawicielom Ameryki Południowej. Wtedy właśnie ślad po tym dokumencie zaginął i nikt go później nie widział. Nie wiadomo zatem, czy w okolicach Niedzicy lub na samym zamku ukryto inkaskie złoto nazywane przez Indian „łzami słońca”.¹

¹Na podstawie stron: <http://poznajpolske.onet.pl/malopolskie/zamek-w-niedzicy-i-tajemnica-skarbu-inkow/x6qnx>
<http://www.pieniny.com/pl/io308/legenda-o-testamencie-inkow-i-skarbach-w-jeziorze-titicaca>

